

Sygnatura akt VI Ka 417/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 czerwca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Natalia Skalik-Paś

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2018 r.

przy udziale Marcina Bąka - Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

sprawy **P. T.** ur. (...) w J.

syna B. i E.

oskarżonego art. 286 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 22 stycznia 2018 r. sygnatura akt VI K 915/17

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 634 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że ustala, iż czyn przypisany oskarżonemu w punkcie 1 stanowi wypadek mniejszej wagi z art. 286 § 3 kk w zw. z art. 286 § 1 kk, a jako podstawę wymiaru kary wskazuje przepis art. 286 § 3 kk;
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych oraz obciąża go opłatą za obie instancje w kwocie 40 (czterdzieści) złotych.

Sygn. akt VI Ka 417/17

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 22 stycznia 2018 roku sygn. akt VI K 915/17 uznał P. T. za winnego tego, że w dniu 16 kwietnia 2015r. w sieci internetowej za pośrednictwem portalu internetowego (...), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził pokrzywdzonego K. H. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 306 zł, poprzez wprowadzenie go w błąd co do zamiaru sprzedaży oraz posiadania oferowanego towaru w postaci srebrnej monety (...) z roku (...), to jest przestępstwa z art. 286 § 1 kk i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 37a kk wymierzył mu karę grzywny w rozmiarze 40 stawek dziennych, ustalając na mocy art. 33 § 3 kk wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych; na mocy art. 46 § 1 kk orzekając wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego K. H. kwoty 306 złotych.

Obrońca zaskarżając wyrok w całości, postawił zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych oraz obraży przepisów postępowania, to jest art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, dalej art. 8 kpk w zw. z art. 167 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 2 § 2 kpk i art. 424 § 1 kpk w zw. z art. 410 kpk.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się skuteczna jedynie w zakresie ustalenia, że oskarżony wypełnił znamiona typu uprzywilejowanego przestępstwa oszustwa, w pozostałej części argumenty podniesione przez apelującego nie zasługują na uznanie.

Sąd I instancji przeprowadził w sprawie postępowanie dowodowe w zakresie koniecznym i niezbędnym dla dokonania trafnych ustaleń faktycznych i prawidłowej oceny zachowania oskarżonego.

Dokonując oceny dowodów Sąd meriti nie uchybił zasadom wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Nie sposób też uznać, aby w procesie gromadzenia dowodów w działaniu Sądu dopatrywać braków lub nieprawidłowego rozstrzygnięcia o zgłaszanych wnioskach. Podkreślić należy, co potwierdził oskarżony przed Sądem odwoławczym, że prowadził aukcję, w wyniku której licytację wygrał pokrzywdzony, zatem bez znaczenia były dowody, które miałyby zmierzać do wykazywania, że to oskarżony posługiwał się określonym nickiem, że to do niego należało, bądź przez niego obsługiwane było konto na (...), skoro okoliczność ta dowiedziona w istocie została zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy, zresztą obrona pomija, że stosowne dokumenty zgromadzone zostały jeszcze w postępowaniu przygotowawczym (k. 7- 10, 20- 38, 47- 48, 50- 72, 79,1-4- 113). Bez znaczenia były przy tym pozytywne komentarze jakimi chce się szczycić oskarżony, bo ta okoliczność, nawet uznana za udowodnioną, nie pozbawia możliwości odmiennej oceny zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonego w niniejszej sprawie.

Apelujący wiele miejsca poświęcił ustaleniu przez Sąd orzekający, że oskarżony z pokrzywdzonym uzgodnili sposób dostarczenia przedmiotu umowy listem poleconym, a ustaleniu opartemu na przelewie kwoty 6 zł ponad wylicytowaną cenę. Tym samym kwestionując, że ustalenie miało taki charakter, a nawiązując do wyjaśnień oskarżonego o wysłaniu listu zwykłego.

Już w tym zakresie można zauważyć niekonsekwencje twierdzeń oskarżonego, wyjaśniał przecież, że udać się miał do placówki pocztowej, po dwóch tygodniach od nadania, ale nie miał numeru przesyłki i nie mógł złożyć reklamacji.

Nie potrzeba szczególnego wykształcenia, rozeznania prawnego, a nawet pełnoletniości, aby wiedzieć, że list zwykły wysłać można poprzez jego wrzucenie do skrzynki pocztowej (która to praktyka nie odbiega od zasad obowiązujących w innych państwach).

Tak samo nie potrzeba wiedzy, że tego rodzaju przesyłki nie można reklamować, i że nie jest w żaden sposób rejestrowana.

Dlatego opowieść, jak to oskarżony udał się do urzędu, w którym nadał list zwykły, należy traktować, jako element linii obrony, wpisujący się w mnożenie nieprawdopodobnych historii, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Oskarżony obnażył też coś więcej niż nierzetelność, bo pokrzywdzony przelewu dokonał już w dzień po licytacji, a oskarżony wedle jego wyjaśnień miał „wysłać” sprzedany przedmiot i „już” po dwóch tygodniach zacząć interesować się brakiem doręczenia, chodząc do placówki pocztowej, w której z góry wiadomo, że nic nie wskóra.

Obronca czyni szerokie wywody na temat okresu przechowywania dowodów nadania przesyłki, ale przecież oskarżony takowego miał nie mieć z przyczyn oczywistych, warto mimo to odesłać do ogólnych regulacji, które na sprzedającego nakładają odpowiedzialność za wykonanie umowy.

Zatem tak, to do oskarżonego należało takie zorganizowanie wydania rzeczy, aby skutecznie przenieść własność, a kwota 6 zł przewyższająca wartość przedmiotu, była jak najbardziej uzasadnioną, uwzględniając ceny usług pocztowych.

Dodatkowo biorąc pod uwagę rozeznanie pokrzywdzonego oraz zasady doświadczenia życiowego, nie sposób uznać, aby przedmiot o wartości 300 zł, chciał otrzymać listem zwykłym, narażając się na ryzyko straty przesyłki, bo to, że obciąża to oskarżonego, nadal po stronie pokrzywdzonego pozostawia szereg problemów.

Być może, dla oskarżonego kwota owa nie jest znaczna, ale dla każdego rozsądnego człowieka nie jest to wartość nie warta zachodu i troski.

Dlatego rozwiewając wątpliwości apelującego trzeba odpowiedzieć twierdząco, że to na oskarżonym spoczywał obowiązek zorganizowania przesyłki w sposób zabezpieczający interes pokrzywdzonego.

Wywody te wydają się być adekwatne dla postępowania z zakresu odpowiedzialności kontraktowej, jednak uwzględniając, że są to podstawowe zasady rzetelności i uczciwości, uzasadnionym jest wniosek Sadu orzekającego, że oskarżony nie tylko nie wysłał deklarowanego na aukcji przedmiotu, ale też nie miał takiego zamiaru, z zamiarem bezpośrednim wprowadzając pokrzywdzonego w błąd.

Oczywiście podstawową zasadą procesu karnego jest domniemanie niewinności, ale nie można zapominać, że z chwilą uprawdopodobnienia przez oskarżyciela trafności oskarżenia i zaprezentowania dowodów niekorzystnych, owo domniemanie zostaje przełamane i to po stronie oskarżonego pozostaje przedstawienie dowodów na poparcie swych twierdzeń. Taka sytuacja nie nastąpiła w niniejszej sprawie. Wyjaśnienia oskarżonego w zakresie twierdzeń o sposobie przesłania monety, sprowadzania czegoś w placówce pocztowej, nie przystają do zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oraz kwoty przeznaczonej na przesyłkę.

W wypadku pokrzywdzonego sytuacja przedstawia się odmiennie, a zaprezentowane okoliczności poprzedzające przedmiotową aukcję dodatkowo wskazują na brak po stronie oskarżonego rzetelności już w chwili pierwotnego przedstawienia przedmiotu do sprzedaży (miał być to (...)).

Podsumowując apelacja obrońcy oskarżonego na uwagę nie zasługiwała, niemniej Sąd odwoławczy w świetle ujawnionych w sprawie okoliczności doszedł do przekonania, że zachowanie P. T. zakwalifikować należało w typie uprzywilejowanym tego czynu zabronionego, a zatem jako wypadek mniejszej wagi z art. 286 § 3 kk.

Przy ocenie, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi w danej sprawie, należy brać pod uwagę przedmiotowo-podmiotowe znamiona czynu, kładąc akcent na te elementy, które są charakterystyczne dla danego rodzaju przestępstw. Wypadek mniejszej wagi jest to bowiem uprzywilejowana postać czynu o znamionach przestępstwa typu podstawowego, charakteryzująca się przewagą łagodzących elementów przedmiotowo-podmiotowych (wyrok SN z dnia 9 października 1996 r. sygn.V KKN 79/96).

Wśród znamion strony przedmiotowej istotne znaczenie mają w szczególności: rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo; zachowanie się i sposób działania sprawcy; użyte środki; charakter i rozmiar szkody wyrządzonej lub grożącej dobru chronionemu prawem; czas, miejsce i inne okoliczności popełnienia czynu oraz odczucie szkody przez pokrzywdzonego. Niewątpliwie zamiar oskarżonego w niniejszej sprawie jest tym wymaganym dla spełnienia znamion typu zabronionego, czyli bezpośredni, przestępstwo kierunkowe, z drugiej strony wartość przedmiotu przestępstwa, a tym samym spowodowanie niewysokiej szkody- 300 zł oraz incydentalność zachowania łagodząca stopień nasilenia karygodnej postawy oskarżonego, wpływają na obniżenie stopnia społecznej szkodliwości. Elementy te w odniesieniu nawet do przeciętnego sprawcy przestępstwa oszustwa wymagały zróżnicowania postawy P. T. właśnie poprzez przyjęcie wypadku mniejszej wagi i zakwalifikowanie jego zachowania z art. 286 § 1 kk.

Równocześnie ważąc okoliczności rzutujące na dobór kary oraz jej wysokość, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że Sąd meriti, co do zasady trafnie ocenił, że wystarczającą represją karną, dla osiągnięcia celów prewencyjnych, w tym wychowawczych będzie kara grzywny, przy czym jej rozmiar może budzić zastrzeżenia łagodnością, niemniej z uwagi na kierunek środka odwoławczego, pozostało wyłącznie zaakceptowanie rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art. 634 kpk, uwzględniając zasadę obciążenia oskarżonego kosztami postępowania oraz nikłą ich wysokość, Sąd odwoławczy nie doszukał się okoliczności, które sprzeciwiałyby się temu rozstrzygnięciu.